

# TYGODNIK

## PETERSBURSKI

### GAZETA URZĘDOWA

### KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we **WTORNI** i **PIĄTKI**. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Ekspedycji Gazet Petersburskiego Poczta-  
tamtę, nadto we wszystkich Poczłowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena **ROCZNA** w Rosyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. **POŁROCZNA** 8 rubli srebrem.

**PIĄTEK,** 26 Lutego.  
10 Marca.

### WIADOMOŚCI KRAJOWE.

**PETERSBURG,** 25 Lutego.  
9 Marca.

#### NOWINY DWORU.

W przeszłą Niedzielę, 21 Lutego, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Króla Jmci Szwecyi i Norwegii, Jenerał *Nordin*, za powrotem na swe dyplomatyczne stanowisko, miał zaszczyt być przyjętym na posłuchaniu przez N. Cesarza Jmci.

Przez Rozkazy dzienne CESARSKIE w Wydziale Wojskowosci, z dnia 17 Lutego, Dowódca 1 brygady 10 dywizyi pieszej, Jenerał-major *Bellegarde* 1, podniesiony do rangi Jenerał-porucznika i zaliczony do 4 korpusu piechoty; Dowódca Tobolskiego pieszego pułku Jenerał-major *Baumgarten* 2, mianowany Dowodzący pomienionej brygady; Pułkownik Jakutskiego pieszego pułku *Scudéry*, mianowany Dowodzący pułku Odeskiego strzelców, na miejsce Jenerał-majora *Żygmonta*, który zalicza się do Armii; Dowódca pułku Brzeskiego pieszego, Jenerał-major *Brunner*, mianowany Dowodzący 2 brygady 3 dywizyi pieszej; — 18 Lutego, dymisyonowany Jenerał piechoty *xiążę Gorczakow*, przyjęty zostaje do czynnej służby i zaliczony do Armii; uwolniony w randze Sztabsrotmistrza z pułku Konnej Gwardyi, obecnie zostający w służbie cywilnej w randze Rzeczywistego Radcy Stanu *Swistunow*, zostaje przyjęty do pułku Dragonów J. K. Wysockości Nastepey Wirtembergskiego w randze Kapitana.

— Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale służby Cywilnej, z dnia 13 Lutego, mianowani: Vice-Dyrektor Depart. Policji Wykonawczej, Rzeczywisty Radzca Stanu *Safonowicz*, Cywilnym Gubernatorem Orłowskim; Sprawujący interessa w Karlsruhe, Rzeczywisty Radzca Stanu, Szambelan *Ozierow*,

Posłem Nadzwyczajnym i Ministrem Pełnomocnym przy Jego Królewskiej Arcywieiernej Mości (Królu Jmci Portugalskim); Tłumacz w Depart. Azyatyckim Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Radzca Stanu *Evers*, Sprawujący interessa w Brezylji, a Radzca Kollegialny, Kamer-junker *Stolypin*, Sprawujący interessa w Karlsruhe.

— Przez Reskrypta CESARSKIE z dnia 12, 11, 9, 13 i 15 Lutego, mianowani kawalerami orderów: Św. Alexandra Newskiego z brylantami, Główny Naczelnik Zakładów Górniczych pasma Uralskiego, Jenerał od Artylleryi *Glinka* 1; — Orła Białego, Inspektor bataljonów strzelców celnych, Jenerał-porucznik *Ramsay*; — Św. Anny 1 klasy z koroną, Naczelnik 22 dywizyi pieszej, Jenerał-porucznik *Junker* i Prezes Audytoryatu polowego Oddzielnego Kaukaskiego korpusu Jenerał-major *Brusilow*; — Św. Stanisława 1 klasy, Dowódca 2 brygady 22 dywizyi pieszej, Jenerał-major *Wendt* i Członek Zwyczajny (Akademik) CESARSKIEJ Akademii Nauk, Rzeczyw. Radzca Stanu *Wiszniewski*.

— Przez Ukazy CESARSKIE do Kapituły Orderów, mianowani, w liczbie innych, kawalerami: Orderu Św. Jerzego 4 klasy, 4 Stycznia, Dowódca 6 kompanii Wileńskiego pułku strzelców, Sztabs-kapitan *Józef Pasalski* i Dowodzący 1 muszkieterską kompaniją Białostockiego pieszego pułku, Porucznik *Mikołaj Januszewski*, za odznaczające się mężstwo w bitwie z turekami pod Achalcych, 14 Listopada 1853 r.; — Orderu Św. Włodzimierza 3 klasy, 6 Stycznia, Obywatel gubernii Podolskiej, Szambelan Dworu J. C. Mości, Assesor Kollegialny hrabia *Bolesław Potocki*, przy przechodzeniu wojsk 3-go i 4-go korpusu piechoty przez dobra jego, miasteczko Niemirow, przyjmował takowe ze szczególną gościnnością; nadto, mnogie rodziny oficerów pozostały w m. Niemirowie w mieszkaniach, przez niego najętych, a Sztabem pułkowym, stale tam kwatrującym, nastręczono wszel-



kie dogodności. W dowodzie pomienionemu Assesorowi Kollegialnemu hrabi *Potockiemu*, doskonałego J. C. Mości za-dowolenia, za tyle pochwalną o nasze wojska troskliwość, wyrażającą wiernopoddannicze jego uczucia, został on Naj-miłościwiej mianowany kawalerem orderu Świętego Aposto-łom równego Xiążęcia Włodzimierza 3 klasy; 8 Stycznia, Expedytor Kancellaryi Rady Państwa, Radzca Stanu *Biela-nowski*, za gorliwą służbę i szczególne prace; — Św. Anny 2 klasy z koroną; 8 Stycznia, Urzędnik do szczególnych poleceń przy Kijowskim Wojsnym, Podolskim i Wołyńskim Jenerał-Gubernatorze, Radzca Dworu *Andrejewski*, za gor-liwą służbę; — Św. Anny 2 klasy, 8 Stycznia, Radzca Kancellaryi tegoż Jenerał-Gubernatora Radzca Kollegialny *Rosenbaum* i Urzędnik do szczególnych poleceń przy tymże Jenerał-Gubernatorze *Szulgin*, za gorliwą służbę i prace; 10 Stycznia, Wojskowy Starszyna (Старшина) Grebieńskiego liniowego pułku kozaków hrabia Ernest *Rzewuski*, w na-grodę odznaczającej się waleczności i męstwa w bitwach z góralami podczas zimowej wyprawy w Wielkiej Czechni, od 4 Stycznia po 14 Marca 1853 roku.

— Ukazem, danym w dniu 4 Lutego P. Ministrowi Wojny, N. CESARZ Jmć raczył rozkazać: z powodu przekształcenia Zarządu CESARSKIEJ Wojennej Akademii i poddania jej pod Zwierzchnictwo J. C. WYSOKOŚCI NASTĘPCY CESARZE-WICZA, Głównego Zwierzchnika Wojskowych Zakładów Wychowa-nia, — Dyrektora Akademii, Jenerała Artylleryi, Jenerał-Adjutanta *Suchozaneta*, uwolnić od tego urzędu i mianować Członkiem honorowym Akademii.

— Przez Ukaz CESARSKI do Kantoru Dworu, z dnia 7 Lutego, Urzędnik do szczególnych poleceń Głównego Zarządu Wschodniej Syberyi, Assesor Kollegialny Alexander *Bibikow*, mianowany Kamer-junkrem Dworu CESARSKIEGO.

*Ukazy CESARSKIE do Rządzącego Senatu, wydane dnia 21 Lutego 1854 w Petersburgu.*

**I.** «Ze względu na obecne okoliczności uznaliśmy za sto-sowne obwieścić guberniją S.-Petersburską za zostającą na stopie wojny (на военномъ положеніи) i poddać ją pod Zwierzchnictwo J. C. WYSOKOŚCI NASTĘPCY CESARZE-WICZOWI, Głównodowodzącemu Korpusami Gwardyi i Grenadyerów, na zasadzie praw Jego WYSOKOŚCI udzielonych w charakterze Głównodowodzącego Armiją w czasie wojny, z mocy Ustawy o zarządzie Armijami z dnia 5 Grudnia 1846 roku. Rządzący Senat nie omieszką uczynić ku wykonaniu niniejszego należyte rozporządzenia.»

**II.** «Gubernije Estlandską i Liflandską uznaliśmy za sto-sowne, ze względu na obecne okoliczności, obwieścić za zo-stające na stopie wojny, z poddaniem pod zwierzchnictwo: gubernii Estlandskiej, Dowodzącemu wojskami, w tej guber-nii znajdującymi się, Jenerał-adjutantowi *Berg*, a Liflandskiej, Dowodzącemu wojskami w tej gubernii znajdującymi się Ryzskiemu Wojsnemu, Liflandskiemu, Estlandskiemu i Kurlandskiemu Wojsnemu Gubernatorowi, Jenerał-adjutantowi Xięciu Italijskiemu, Hrabi *Suworow-Rymnickiemu*, udzielając

im, na czas zostawiania tych gubernij na stopie wojennej, prawa Dowodczy Oddzielnego korpusu w czasie wojny, na zasadzie Ustawy o Zarządzie Armijami, z dnia 5 Grudnia 1846 roku. Rządzący Senat nie omieszką uczynić należyte ku wykonaniu niniejszego rozporządzenia.»

**III.** «Guberniją Archangelską uznaliśmy za stosowne, z powodu obecnych okoliczności, obwieścić za zostającą na stopie wojny, z poddaniem jej pod zwierzchnictwo Archan-gelskiemu Wojsnemu Gubernatorowi Vice-admirałowi *Boyle*, udzielając mu, na cały czas zostawiania tej gubernii na sto-pie wojennej, praw Dowodczy Oddzielnego korpusu w cza-sie wojny, na zasadzie Ustawy o Zarządzie Armijami, z dnia 5 Grudnia 1846 roku. Rządzący Senat nie omieszką uczy-nić stosowne ku wykonaniu niniejszego rozporządzenia.»

**IV.** «Ze względu na okoliczności obecne, uznaliśmy za potrzebne obwieścić za zostające na stopie wojennej Króle-stwo Polskie i gubernije: Kurlandską, Kowieńską, Wileńską, Grodzieńską, Wołyńską i Podolską, poddając pod zwierzch-nictwo tak Królestwo Polskie, i wymienione gubernije, jako i postawione już na stopie wojny Ukazem Naszym z dnia 19 Listopada 1853 roku Obwod Bessarabski i część Cher-sońskiej gubernii na prawym brzegu Bugu, Głównodowo-dzącemu Czynną Armiją Jenerał-Feldmarszałkowi Xięciu Warszawskiemu, Hrabi *Paskiewiczowi-Erywańskiemu*, na zasadzie praw jemu służących w czasie wojny z mocy Usta-wy dla Zarządu Armijami z dnia 5 Grudnia 1846 roku. Obok tego rozkazujemy: a.) iżby gubernije Podolska, część Chersońskiej na prawym brzegu rzeki Bugu i Obwod Bes-sarabski, zostawały też pod zwierzchnictwem Dowodzącego wojskami 3-go, 4-go i 5-go korpusów piechoty, Jenerał-Adju-tanta Xięcia *Gorczakowa*, na zasadzie udzielonych mu praw Dowodczy Oddzielnego korpusu w czasie wojny; b.) iżby Królestwo Polskie i gubernije Kurlandska, Kowieńska, Wi-leńska, Grodzieńska, pod nieobecność Jenerał-Feldmarszałka w Królestwie, zostawały pod zwierzchnictwem Dowodzącego Grenadyerskim 1-m i 2-m piezemi korpusami, Jenerał-Adju-tanta Hrabi *Rüdiger*, również na zasadzie praw, służących Dowodczy Oddzielnego korpusu w czasie wojny; c.) iżby nadto, Dowodzący wojskami, w Kurlandskiej gubernii znaj-dującymi się, przez cały czas zostawiania tej gubernii na stopie wojny, używał praw Dowodczy Oddzielnego korpusu w czasie wojny, stosownie do Ustawy z dnia 5 Grudnia 1846 roku, pod bezpośredniem naczelnictwem Jenerał-Feldmar-szałka, a w jego nieobecności w Królestwie Polskiem, pod naczelnictwem Jenerał-Adjutanta Hrabi *Rüdiger*; d.) iżby Jenerał-Adjutant baron *Osten-Sacken* 1, zachował prawa Do-wodczy Oddzielnego korpusu, udzielone jemu Ukazem Na-szym z dnia 19 Listopada 1853 roku, nad Obwodem Bes-sarabskim i częścią gubernii Chersońskiej, na prawym brzegu rzeki Bugu, pozostając pod bezpośredniem naczelnictwem Dowodzącego 3-m, 4-m i 5-m korpusami piechoty. Rządzący Senat nie omieszką uczynić należyte, ku wykonaniu niniej-szego rozporządzenia.»



## ROZKAZ DZIENNY

Głównego Zwierzchnika wojskowych Zakładów Wychowania.

W Petersburgu, 20 Stycznia 1854 r.

W widokach ukończenia artylleryi, N. CESARZ Jmć NAJWYŻEJ raczył rozkazać: 1) dokonać i w roku bieżącym wypuszczenie do artylleryi z 2 specjalnej klasy, kadetów stołecznych korpusów i pułku Szlacheckiego. W tym celu dla należytego przygotowania kadetów do służby, jaka ich czeka, mają oni ukończyć, w przeciągu czasu, pozostającym do egzaminu, zupełny kurs artylleryi, oddzieliwszy na dawanie lekcyj tej nauki jedną lekcję Chymii i jedną Statystyki; 2) Wypuszczenie na oficerów dopełnić w czasie zwyczajnym, po ukończeniu obozu; 3) Przytém dać rangę Chorążego artylleryi tym tylko, którzy na egzaminie otrzymają liczbę kresiek, przepisaną dla wypuszczenia do artylleryi, pozostałych zaś mianować, na zasadzie przepisów, chorążemi Armii i przykomenderować do baterij artylleryjskich na ten koniec, iżby w czasie późniejszym byli do nich wcieleni: jedni za odznaczenie się w bitwach, bez terminu, a dalsi, za odznaczającą się służbę, nie wcześniej, jak po roku od dnia wypuszczenia; 4) Następnie, po kilku uczniów 2 specjalnej klasy pozostawić w zakładach, dla utworzenia na przyszły naukowy rok 3 specjalnej klasy. — O takowym NAJWYŻSZYM rozkazie ogłaszając w Wydziale wojskowych zakładów Wychowania, dla wiadomości, a w stołecznych korpusach kadetów i pułku Szlacheckim dla wykonania, zalecam: do zmian kursu nauk 2 specjalnej klasy na powyższych, przez N. PANA zatwierdzonych zasadach, przystąpić w stołecznych korpusach kadetów i pułku Szlacheckim, od 1 Lutego 1854 r.

Podpisał: Główny Zwierzchnik Wojskowych Zakładów Wychowania, Jenerał-Adjutant ALEXANDER.

Ukazy CESARSKIE oznajmione Rządzącemu Senatowi, przez P. Ministra Spraw Wewnętrznych.

27 Stycznia. N. CESARZ Jmć, otrzymawszy wiadomość że po Szlachcie Liłandskiej, i Stanie Miejskim w Rydze, inne stany kraju nad-Baltyckiego też oświadczyły gotowość złożenia ofiar na przypadek wojny, NAJWYŻEJ raczył rozkazać: wynurzyć i tym stanom MONARSZE J. C. MOŚCI zadowolenie za wiernopoddannicze ich uczucia i gorliwość o dobro powszechne.

Tegoż dnia. N. CESARZ Jmć z przyjemnością przeczytawszy najpoddanniejsze doniesienie o zaofiarowaniu przez Szlachtę Czernihowską dla wojsk czynnej Armii 6,000 wiader spirytusu i 300 wołów, któremi spirytus ten ma być dostarczony do Jass, NAJWYŻEJ raczył rozkazać, podziękować Szlachcie gubernii Czernihowskiej za taką jej ofiarę.

30 Stycznia. N. CESARZ Jmć ze szczególnym zadowoleniem dowiedziawszy się o życzeniu Szlachty gubernii Włodimirskiej ofiarowania 35,000 rubli sreb. na rzecz wojsk, przed innemi, floty Czarnomorskiej, na pamiątkę otrzymanego przez nie zwycięstwa pod Sinopą, i o jednomyślną gotowość Szlachty do wszelkich poświęceń, raczył oświad-

czyć, że J. C. Mość nigdy nie powątpiewał o prawdziwie Ruskich uczuciach tego dostojnego Ciała.

Obok tego, N. PANU podobało się NAJWYŻEJ rozkazać, wynurzyć Szlachcie Włodimirskiej szczerą wdzięczność za ten nowy dowód wiernopoddanniczego jej przywiązania.

— J. C. WYSOKOŚĆ Xiążę PIOTR OLDENBURGSKI w liście do J. C. WYSOKOŚCI W. X. KONSTANTYNA MIKOŁAJEWICZA z powodu radośnego w Jego Rodzinie wypadku, prosił o pozwolenie ofiarowania od Siebie i Xiężny-Małżonki Swojej, 3,000 r. sr. na rzecz rannych żołnierzy floty Czarnomorskiej. WIELKI Xiążę listem z dnia 6 tegoż miesiąca zawiadomił, że o tém miał szczęście donieść N. CESARZOWI Jmci i że N. PAN z prawdziwym zadowoleniem dowiedział się o ofierze JJ. CC. WYSOKOŚCI na rzecz rannych Czarnomorskiej floty. Pomieniona summa ma być przesłana do Sewastopola, Admirałowi Xięciu Mienszikow, dla użycia według przeznaczenia.

— Szlachta Ekaterynosławskiej gubernii ofiarowała 150,000 rubli sr. na utrzymanie projektowanej 5-ej kompanii Piotrowskiego-Poltawskiego korpusu Kadetów. Na najpoddanniejszem doniesieniu o tém Ministra Spraw Wewnętrznych 31 Stycznia J. C. Mość raczył napisać własnoręcznie: *«Serdecznie podziękować za czyn chwalebny.»*

— Klub Szlachecki miasta Wołogdy dał dwa widowiska na rzecz żołnierzy Czarnomorskiej floty, ranionych w bitwach z Turkami; uzbierane pieniądze w ilości 1,321 rub. sr. przesłane zostały przez Naczelnika gubernii, Xięciu Mienszikow, dla użycia według przeznaczenia.

## Ukazy Rządzącego Senatu.

1.) 17 Lutego, (z 1 Depart.) Z ogłoszeniem następnego CESARSKIEGO Rozkazu, z dnia 12 Lutego: «Wywóz za granicę zboża wszelkiego rodzaju z Odeskiego portu i wszystkich Czarnomorskich i Azowskich portów zabronić po dzień 1 Września 1854 roku.»

2.) Tegoż dnia, (z tegoż Depart.) Z ogłoszeniem następnego CESARSKIEGO Ukazu z dnia 5 Lutego, Do Pana Ministra Skarbu «Zgodnie z przedstawieniem waszém, upoważniam was zabrać się, na zasadzie Ukazu danego Rządzącemu Senatowi w dniu 18 Stycznia roku bieżącego, do wypuszczenia w obieg XXVII i XXVIII seryj biletów Skarbu Państwa, na sześć milionów rubli srebrem, z naznaczeniem biegu procentów od dnia 1 Marca bieżącego 1854 roku, o czém macie uczynić należyte rozporządzenie i donieść Rządzącemu Senatowi.»

## Zarys polityki Rossyi w kwestyi Wschodniej (\*).

## MEMORYAL.

W chwili gdy kwestya Wschodnia wikła się bardziej niż kiedykolwiek, przez wejście na morze Czarne floty Angielskiej

(\*) Akt ten został przesłany Posłom i Agentom dyplomatycznym CESARZA Jmci za granicą w dniu 18 Lutego (2 Marca).



i Francuskiej i przez zerwanie naszych stosunków dyplomatycznych z obu temi Rządami, rzeczą jest naturalną, że każda z głównych stron, w tę sprawę wdanych, usiłuje złożyć z siebie odpowiedzialność, przywiązaną do możebnych następstw tej groźnej kwestyi. Sumienie Gabinetów słusznie trwoży się, i wzdryga na myśl wojny powszechnej, mającej zniweczyć pomyślność długiego pokoju i na nowe niebezpieczeństwa wystawić społeczność, zaledwo uratowaną z ostatnich przewrotów. Wiele już wyłożono i dotąd się łoży usiłowań, na to, ażeby Rosyją wystawić jako sprawczynię obecnego przesilenia i rzucić na nią obwinienie za klęski, które zeń powstać mogą. Pogląd wstecznie rzucony na pobudki i rozmaite przejścia tego przesilenia, pokaże, iż jeżeli wyolbrzymiało dziś do tak zatrważających wymiarów, nie Rosyi w tém jest wina.

Daleką jest od nas myśl chcieć podać w wątpliwość usposobienia do pokoju Mocarstw, które przybrały w tej chwili przeciw nam postawę, tak bliską nieprzyjaźni. Pragnęły one zapewna pokoju, jak my sami go pragniemy. Ale uprzedzenie, nieufność, nietrafne ocenienie naszych widoków politycznych względem Państwa Otomańskiego, które od samego początku były zasadą ich postępowania, musiały koniecznie doprowadzić do następstw, które właśnie były im wstrętne: Położenie ich i nasze, było od samego początku zwichnięte:

1.) Przez punkt widzenia, z którego się na kwestyą zapatrywały;

2.) Przez środki, które przedsiębrały dla jej załatwienia.

Dość będzie kilku słów dla przypomnienia, jaki był pierwszy powód naszego zajścia z Portą.

Od dawnego już czasu wszystkie akta Rządu Tureckiego względem nas, jak równie względem Kościoła Wschodniego w Turcyi, nacechowane były wyraźnem piętnem nieprzyjaźni. Wiadome są sympatyje i stosunki duchowne, jakie tożsamość wiary i plemiennego pochodzenia ustaliły między Rosyją i większością chrześcijańskich poddanych Sultana. Wynika ztąd dla nas w Turcyi wpływ moralny, którego się nie wypieramy. Ten fakt, nie jest naszym dziełem. Jest on wynikiem czasu i miejsca. Niezależnie od traktatów, wpływa on z natury rzeczy. Ztąd podejrzenia, które wznieca w Rządzie Tureckim. Ztąd dążenie tegoż Rządu do osłabienia Kościoła Wschodniego z obawy związku, który go łączy z Rosyją; usiłowania trzymania go w obec innych wyznań chrześcijańskich w stanie niższości, a sprzyjania kosztém jego, propagandzie tych wyznań. Zbyt długiem tu byłoby wyliczanie jednego po drugim wszystkich dowodów, wykazujących ten systemat, wszystkich ciosów, które Rząd Turecki, już wprost, już ubocznie, zadał obrządkowi, który wyznajemy. Wdawanie się w wewnętrzne sprawy, łamanie jego ustaw, pod pozorem wprowadzenia reform w administracyi duchownej, ciągle nieprawności w obiorze Patriarchów; zarody niesnasek, umyślnie zasiewane w stosunkach duchownych plemienia greckiego z plemieniem słowiańskiem, zawady wszelkiego rodzaju stawione rozwiciu Kościołów Bułgarskich i

Bosnijskich, naukowemu kształceniu się krajowego duchowieństwa, wychowaniu religijnemu ludu, zabronienie w tym celu użycia języka narodowego w odprawianiu nabożeństwa, zakazywanie lub obcinanie xiąg świętych, sprowadzanych przez duchowieństwo Grecko-Słowiańskie dla swego użytku z Rosyi, a których gdzie indziej nabyć nie może; tu, zakaz odbudowania z muru cerkwi drewnianej, która się wali, ówdzie pozwolenie jednego tylko kościoła dla łacinników, przed grekami; słowem tysiączne fakta, które, wzięte po osobno, mają jedynie znaczenie względne, ale, które, uważane zbiorowo, wykazują od lat wielu, mocne postanowienie Rządu Tureckiego dopomagania do wzrostu innych wyznań w celu uszczuplenia, wraz z osłabieniem naszego, liczby tych, których uważa jako zwolenników Rosyi.

Nie mówimy tu o czynach daleko gorzej krzyczących, niż to głuche prześladowanie, o morderstwach w Alepie, o okrucieństwach, sponiewieraniach, przymusowych nawracaniach na Islamizm w Albanii, Bulgaryi, Bosnii, Hercegowinie, Czarnogórze; czyny te są dość powszechnie wiadome. Te to wszystkie fakta drażniące, przedmiot nieustannych naszych przełożeń, uwiecznione w ostatnich czasach krzywdą wyrządzoną grekom w sprawie Miejsc świętych, nakoniec otwartém złamaniem traktatu, mającego na celu przywrócenie równowagi między nimi i Kościołem Łacińskim, i zachowaniem się najbardziej ubliżającym dla Gabinetu CESARSKIEGO i dla samego CESARZA w szczególności, spowodowały, jak wiadomo, posłanie Xięcia Mienszikowa do Konstantynopola.

Łatwo więc pojąć, że ukończenie wprost sprawy Miejsc świętych za pomocą nowego firmanu, równie mało trwałego jak i ostatni, nie mogło wystarczyć na zaspokojenie naszych zażaleń; że nam trzeba było na przyszłość rękojmi bardziej pewnej, przedstawującej oraz zadośćuczynienie za uchybienie względem osobistym, którego CESARZ doznał ze strony Sultana.

Twierdzono, że po ukończeniu układu, niespodzianie i niewczesnie wprowadziliśmy to żądanie rękojmi, jako nowy zupełnie dopominek. Pierwsze noty, przesłane przez Xięcia Mienszikowa najdowodniej przekonywają, że od samego początku jego misyi, oba żądania uczynione zostały dorazu i jednocześnie.

Kiedy czas zdejmie zasłonę podejrzeń i uprzedzeń, które częstokroć w błędném świetle wystawiają zamiary Rosyi, we wszystkiém co się do Turcyi ściaga, wtenczas każdy uzna, że treść tej rękojmi nie miała w sobie nic nowego, nic niestosownego, nic zatrważającego dla bezpieczeństwa Sultana. Gruntowało się to żądanie na traktatach, któremi Rząd Turecki przyrzekł już nam być ochraniać w swych Państwach religiją i jej świątynie. Zobowiązać się do opieki nad religiją i jej kościołami, a zachować sobie prawo naruszania dowolnie przywilejów i swobód, które są podstawą jej istnienia, nie jest-że to jawną sprzecznością? Wszakże nalegając o utrzymanie przywilejów, zapewnionych obrządkowi Greckiemu odwieczną używalnością (ab antiquo), nie domagaliśmy



się niczego więcej nad to, co wypływa z traktatu Kajnardżyńskiego, i z tych które go potwierdziły, a zatem niczego przeciwnego niezależności Sultana, gdy i same te traktaty nie były uznane za jej przeciwnie. Dla Greków nie upominaliśmy się o żadne nowe korzyści, tylko o pewniejsze posiadanie tych, których już zażywają, a dla nas samych w szczególności, innych praw nad te, któreśmy zawsze mieli, rozciągania nad niemi czynnej naszej pieczy. Powiadając, że Grecy zawsze cieszyli się i na przyszłość cieszyć się nie przestaną swemi przywilejami religijnemi *pod tarczą swego Monarchy, Sultana*, dostatecznie określiliśmy charakter tychże przywilejów. Nic w tém nie było zbyt uczynnego. Było to też jedynem zadośćuczynieniem, wymaganem przez nas za uchylenie, którego się względem nas dopuszczono.

Zamiast zapatrywać się na tę rękojmnię z prawdziwego punktu widzenia, wystawiono w najbardziej przesadzonych wymiarach znaczenie jej i następstwa. Usiłowano wypatrzeć w niej ubarwiony zamiar, otrzymania protektoratu politycznego, który jest czystem urojeniem; chyba że chcą koniecznie tak nazwać wpływ, któryśmy zawsze wywierali w Turcyi na korzyść naszych współwierzców. Nie zwracając względu na te poprzednictwa, na położenie CESARZA i Jego obowiązki względem swych ludów i Swej religii, na naturę całkiem wyjątkową Rządu Muzułmańskiego, któremu prawa i obyczaje Islanizmu czynią nader trudnem, jeżeli nie zupełnie niepodobnem, zastosowanie w całej ścisłości zasad Prawa publicznego, przyjętych między narodami chrześcijańskimi; zrobiono ze Zwierzchnictwa Sultana jakąś teorię bezwzględną, nieugiętą, i obwieszczono, że wszelkie zobowiązanie, w jakie wejdzie Sultán z obcym Mocarstwem, w przedmiocie religii i kościoła, będzie przeciwne tej czystej abstrakcyi. Było to podkopywanie w zasadzie traktatu Kajnardży, który właśnie zawiera takie zobowiązanie. Było to zmuszanie nas, iżbyśmy własnymi rękami podarli wszystkie nasze poprzednie umowy, iżbyśmy odstąpili całego porządku rzeczy, uświęconego przeszłością i pozyskanego krwią ruską. Od tej chwili już byliśmy przewidzieli, że jeżeli kwestya będzie ustanowiona na tych zasadach, stanie się prędzej lub później niepodobną do rozwiązania sposobem ugodliwym.

Nie wahamy się bynajmniej powiedzieć: jeżeliby dyplomaci w Konstantynopolu chcieli, w samym początku, położyć kres wszelkiemu prawdziwemu zwiłkaniu, zamiast słuchać poszeptów niesłusznej nieufności, zamiast widzieć w ostatniej nocy, podanej przez Xięcia Mienszikowa, to, czego w istocie tam nie było, powinni owszem byli usiłować, iżby takowa, była przez Dywan przyjętą. Spór zostałby umorzony i jego dalsze następstwa oszczędzone dla Europy. Więcej powiemy; po wszystkich przesadzonych pogłoskach, zrodzonych przez wyprawienie naszego Posła, po wszystkich ustępstwach i co do formy i co do istoty rzeczy, które tenże uczynił, spuściwszy stopniowo swe wymaganie z Konwencji do Senedu, a z tego Senedu, podwakoć modyfikowanego, do prostej Noty, pozbawionej wszelkiego charakteru dwu-

stronnego zobowiązania, łatwo im było przedstawić tę Notę jako rezultat nieporównanie mniejszy, od tego, jakiegośmy zrazu zażądali.

Ale pod wpływem tego niezmiennego urojenia, że w swém z Turcyą postępowaniu Rossya ma jedynie na celu pomnożenie swego wpływu i materyjalnej potęgi i że wszystkie jej dążenia są zwrócone ku obaleniu tego Mocarstwa, rozszerzono do olbrzymich wymiarów tę formułę swobod i przywilejów, których zachowania domagała się ona dla swego wyznania. Mało im było na tém, że otrzymali przyprowadzenie naszych wymagań do najprostszego wyrazu; chcieli iżby z nich nic nie pozostało i żeby naszemu politycznemu znaczeniu, zadany był szwank wyraźny. Stało się rzeczą jasną, że Rossya nie mogła pozostać w tém położeniu i Poselstwo Cesarskie musiało wyjechać z Konstantynopolu.

Tu dopiero zaczyna się szereg czynów, któremi nieustannie utrudniano nasze, ku pokojowi skierowane dążenia; ubliżano naszej godności. Po tych, nastąpiły inne kroki, bardziej jeszcze wikłające sprawę i stawiające nas, względem innych Mocarstw na takiej dwoistej pochyłości, u stop której, zwarcie się wzajemne było nieuniknionem.

Na proste domniemania, oparte na przesadzonych czasowych pogłoskach, od samego początku misyi Xięcia Mienszikowa, kiedy jeszcze nikomu nie było wiadomo na czém zależą nasze wymagania, najpierwsza wystąpiła Francya, widząc jakoby w postawie, przez Rossyą przybranej, jakibykolwiek był jej pretext, wyraźny zamach na niezależność Państwa Ottomańskiego. Sama jedna Francya posłała swoją eskadrę na Wschód, i zatrzymała ją pod Salaminą, jedynie, skutkiem wahania się jeszcze Rządu Angielskiego.

Ale za pierwszą nowiną telegraficzną o wyjeździe naszego Posła, nie wiedząc jeszcze co postanowimy, na trzy lub cztery tygodnie pierwiej, nim oznajmiliśmy o tém w Paryżu i Londynie, i to jak o rzeczy wypadkowej, zależącej od odpowiedzi, mającej się otrzymać od Dywanu, Francya i Anglija, sprzymierzywszy się, przedsięwzięły najbardziej stanowczą demonstracyę morską; posłały dwie swoje eskadry dla zajęcia zatoki Besika u wejścia do Dardanellów.

W owym czasie zaprzeczano naszemu sposobowi uważania tego czynu za krok groźby i przymusu; zajęcie wód i portów Turcyi przez dwa najcelniejsze morskie Mocarstwa Europy, starano się wystawić jako prostą wycieczkę okrętów, zwiedzających wody i porty przyjaźnego Państwa, otwarte dla marynarki wszystkich narodów. Następstwa pokazały, czém w rzeczy samej była ta przyjacielska przejażdżka.

Flotty weszły do Besika w chwili, kiedy Porta naradzała się jeszcze nad ostatniem, podanem przez nas ultimatum.

Rzeczą było naturalną, że odrzuciła takowe, widząc się wspieraną przez materyjalną potęgę Anglii i Francyi. Z jednej strony zjawienie się dwóch eskadr dawało jej otuchę w oporze przeciw nam, a z drugiej uwłaczało godności Rządu CESARSKIEGO i zmuszało go iść dalej.



Spowodowawszy odrzucenie Noty Xięcia Mienszikowa i powiększwszy ważność zajścia, to wejście flott było przyczyną wkroczenia naszych wojsk do Xięztw nad-Dunajskich.

Czyliż można było uważać ten krok za powód do wojny, za jawne naruszenie równowagi Europejskiej?

Mniemamy, że rozsądna polityka, dla uniknięcia większych jeszcze zwickłań, powinna była powstrzymać się od wyrzeczenia z góry swego zdania w sensie tak dalece bezwzględny. Przechodząc, nie bez żalu, Prut, z siłą niezbyt ważną, wyraźnie objawiliśmy znaczenie, jakie chcieliśmy nadać temu zajęciu całkiem tymczasowemu. Jawnie oświadczaliśmy, że nie jest naszym zamiarem ostatecznie zawładnąć temi prowincjami. Ten krok nie mógł dać powodu do żadnych nieprzyjacielskich działań, gdyż w prowincjach przez nas zajętych, wojska tureckiego wcale nie było. Było to więc nie innego, jak środek pobudzający, jak powód do wszczęcia nowych układów, jak zastaw, dający nam możność przyjęcia z chęcią nowych warunków. Ten krok mógł dotyczyć miejscowych naszych ugód z Portą, ale nie nadwreżać żadnego z traktatów Europejskich. Zkądinąd, mnogie dawniejsze przykłady pozwalały ustanowić różnicę, między środkami przymusu i prawdziwymi nieprzyjacielskimi działaniami. Przypomnijmy, że pomimo wyprawy do Morei, pomimo nawet bitwy Nawaryńskiej, Anglija i Francja nie przestawały twierdzić, że są w pokoju z Turcją. W naszym przymusowym kroku, bezwątpienia dalekośmy nie dosięgli podobnych środków. Kiedy Francja, pośród głębokiego pokoju, zajmowała zbrojnie Ankonę, kiedy, wspólnie z Angliją, dla wymuszenia na Królu Niderlandów ugody, na którą nie zezwalała, zajmowała prowincję, której Monarcha ten nie był się zrzekł jeszcze, blokowała jego porty i wyganiała wojska jego z Antwerpskiej cytadelli, kiedy nakońiec, niedawno jeszcze, Anglija, również wpośród pokoju, oblegała Pireę i zabierała okręty greckie na zapewnienie wypłaty nieznacznego pieniężnego poszukiwania; wszystkie te czyny, w ścisłym znaczeniu, były powodami do wojny (casus belli). Mocarstwa, które nie brały w nich udziału i ich nie pochwalały, mogłyby za takie je ogłosić, jeżeliby nie wolały trzymać się bardziej zgodnej z pokojem polityki. Nie uczyniły tego w owym czasie ażeby nie zapalić wojny w Europie. Sądzymy, że i w niniejszym przypadku byłoby, dla pokoju świata rzeczą pożądaną, iżby Francja i Anglija z równą poczyniły sobie ostrożnością. Wprawdzie, w pierwszej chwili, nie były one wprost uznały naszego wkroczenia do Xięztw za powód do wojny, ale obok tego nie omieszczały oświadczyć, że Porta ma i będzie miała prawo tak je uważać, jak skoro jej to się podoba i stosownie do takiego sposobu widzenia działać. To znaczyło, jeżeli nie wypowiedzenie wojny, to przynajmniej trzymanie jej w pogotowiu.

Jakkolwiek przez groźną postawę swoją, przybraną u wejścia do Dardanellów, dwa morskie Mocarstwa stały się zarazem sędziami i stronami w kwestyi, i jakkolwiek nie mogliśmy już uważać ich za naszych pośredników, mimo

to nie odmówiliśmy przecie roztrząśnienia, uczynionych nam przez nie przełożeń.

To samo już pokazywało, że w naszym sposobie widzenia, zajęcie Xięztw nie tyle było przedmiotem pożądlivości zawłaszczenia, ile raczej środkiem do traktowania o układ. Nie trudno nam dowieść dokumentami, że wszystkie uczynione nam propozycje, oparte były na tej myśli, że *nam się należy zadośćuczynienie*. Gabinet Angielski, proponując nam zastąpić odrzuconą przez Rząd Turecki notę projektem Konwencji, (tą właśnie formą, przeciw której tyle czyniono zarzutów w Konstantynopolu), mniemał dać nam przez to zupełniejsze zadośćuczynienie. Ze swej strony Gabinet Francuzki, podając nam projekt nowej noty, wystawiał ją, jako zredugowaną w sposób taki, iż miała zawierać w treści, wszystkie rękojmie konieczne, wymagane przez Xięcia Mienszikowa i udzielać nam prawo działania na przypadek, jeżeliby Dywan zmienił swoje usposobienia. Słowem Gabinet ten nie zaprzeczał nam ani prawa wyrażania troskliwości naszej o naszych spółwierców w Turcyi, ani używania tego prawa czynnie; to jest właśnie tego samego, czego nam później zaprzeczyła Porta i Mocarstwa, które jej przyznały słusność (\*).

Z negocjacyj jakie nastąpiły, a szczególnie z projektu podanego przez Gabinet Tuileryjski, wynikała Nota Wiedeńska. Wszystkim wiadomo, jak ochotczo pośpieszyliśmy z jej przyjęciem.

Moglibyśmy byli, (i było to prawo, którego Porta obszerne dla siebie używała), spierać się o wyrazy i na projekta odpowiadać nowemi projektami, jeżeliby jak to nam niechętni zarzucali, było naszym zamiarem, puścić układy na zwłokę, i przeciągnąć zajęcie Xięztw na czas nieograniczony. Nie tak wszakże postępowaaliśmy. Jak tylko doszedł nas projekt Wiedeński, nie zważając iż takowy mógł być, jak się też i stało, zmodyfikowanym w Londynie i w Paryżu, myśmy go przyjęli przez telegraf. Dla czego? oto dla tego jedynie, że byliśmy ożywieni szczerą chęcią pokoju. Pragnęliśmy jak najrychlej położyć koniec przesileniu; wycofać jak najspieszniej nasze wojska z Xięztw; skorzystać z pory roku która sprzyjała jeszcze odwrótnemu ich pochodowi, a razem dać możność dwóm Sprzymierzonym Gabinetom opuszczenia ze czcią zatoki Besika, w której, za nadejściem jesieni, dalsze przebywanie stawało się niepodobnem. Wszystko to dałoby się dokonać i poraz drugi Mocarstwa miały zręcz-

(\*) S.-Petersburski Gabinet powinien żądać, (mówił nam wtenczas Rząd Francuzki), aktu ze strony Porty który świadczyłby, że ona wzięwszy pod słuszną rozwaagę posłannictwo Xięcia Mienszikowa, oddaje należyty hołd sympatyi, którą CESARZ MIKOŁAJ okazuje ku *wszystkim* chrześcianom wyznania Wschodniego. «I dalej:» Przedstawiamy ją (notę Francuzką) Gabinetowi S.-Petersburgskiemu, w nadziei, że w treści jej nie znajdzie on żadnej różnicy od treści noty, podanej przez Xięcia Mienszikowa i że ona uczyni mu zadość we wszystkich punktach istotnych jego wymagań. Zmiany w redakcyi nie będą zauważane przez masy narodów, ani w Rosyi, ani w Turcyi. W ich oczach, krok Porty zachowa *całe to znaczenie, o jakiego nadanie chodzi S.-Petersburgskiemu Gabinetowi i N. CESARZ JMC MIKOŁAJ zawsze w ich oczach pozostanie potężnym i szanowanym orędownikiem ich wyznania.*



ność położyć kres wszelkim dalszym zwickaniom, jeśliby Porta tak rychło jak my, zdecydowała się przyjąć średni układ, podstawiony na miejsce noty Xięcia Mieńszikowa.

Cóż należało wtenczas czynić Mocarstwom, jeżeli, o czém nie wątpimy, równie szczerze jak my, pragnęły przyspieszenia rozwiązania? Oto, należało silnie nalegać w Konstantynopolu na czyste i proste zgodzenie się. Nie pozwolić iżby Porta wymyślała nowe przewrótki i podawała zmiany do ich Noty. Wiedziały one, żeśmy ją przyjęli taką, jak była, pod tym jedynie warunkiem.

Ale przez samą już postawę, jaką przybrały w Besika, dwa morskie Mocarstwa osłabiły swój wpływ na Portę. Turcy czuli się wspieranemi, czuli się panami położenia. Ciągłe upajanie urokiem swojej niezależności, złowili Europę za słowo, a z kolei i Europa dała się opanować wpływom wojowniczym, które walczyły o prym w Konstantynopolu z idejami pokoju.

Porta czyniła zarzuty przeciw pewnym wyrażeniom noty i żądała zmian, które cudzoziemscy Posłowie zgodzili się wzięść pod rozwagę. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Umarli w Petersburgu, Rzeczywiści Radcy Tajni: Inspektor Naczelny służby zdrowia Armii i Zarządzający takąż służbą Dworu CESARSKIEGO Baronet sir James Wyllie, w nocy na 11 i Kontroler Państwa Chitrowo, 20 Lutego.

#### O CHOLERZE.

W Petersburgu, po 17 Lutego pozostawało chorych 67 — w ciągu doby zachorow. 5 — wyzdr. 4 — umarło 3 — po 18 Lutego pozostało chorych 65.

W ciągu doby zachor. 1 — wyzdr. 1 — umarło 4 — po 19 Lutego pozostało chorych 61.

W ciągu doby zachor. 3 — wyzdr. 0 — umarło 3 — po 20 Lutego pozostało chorych 61.

W ciągu doby zachor. 4 — wyzdr. 4 — umarło 3 — po 21 Lutego pozostało chorych 58.

W ciągu doby zachor. 6 — wyzdr. 8 — umarł 9 — po 22 Lutego dożyło chorych 47.

W ciągu doby zachor. 6 — wyzdr. 1 — umarło 2 — po 23 Lutego pozostało chorych 50.

W ciągu doby zachor. 8 — wyzdr. 6 — umarł 3 — po 24 Lutego pozostało chorych 49.

### WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

#### ANGLIJA.

LONDYN, 22 Lutego. W rozprawach które wczora, w Izbie Gmin, poprzedziły przyjęcie budżetu Marynarki, P. Cobden, z mocą powstawał przeciw wojnie, prowadzonej przez Angliję na korzyść Turcyi.

„Zabieram głos, rzekł, ponieważ nawet po mowie lorda Johna Russell, która cała brzmiała jak trąba wojenna, nie rozumiem dotąd ani trochę, jakie jest prawdziwe nasze położenie.

„Nas tak bardzo rozjątrono przeciw Rossyi, że uważamy

tę walkę jako następstwo osobistej zniewagi, a zabaczamy zupełnie samo źródło kwestyi. Zapominamy, że w roku 1851, niejaki P. Lavalette przybył do Konstantynopoli i obraził nas tonem *energicznym*, z jakim domagał się przywrócenia praw katolików w Ziemi świętej. Ten P. Lavalette przedstawiał Rplitą Francuzką i on to pierwszy naruszył *status quo*. Powiedziano nam, że Francya z całą godnością, cofnęła swoje pretensye. Niemniej jednak jest pewnikiem, że Francya pierwsza zakłóciła pokój Europy. Zaprawdę ohydna to rzecz widzieć, jak po siedmiu lub ośmiuset latach istnienia chrześcijańskiego, idziemy na wojnę w celu zalania świata krwią, nie za wiarę chrześcijańską, ale za mahometańską.

„Porta odmówiła żądanych ogólnych rękojmi we względzie miejsc świętych. Nota ułożona przez cztery Mocarstwa Zachodnie, a przyjęta przez Rossyję, została odrzucona przez Turcyję. Takie są fakta. Teraz chodzi o to, żeby wiedzieć, czy mądrze było doradzać Turcyi, iżby nie przyjmowała tej Noty.

„Czego chce Rossyja? Prawa wdawania się w Turcyję, jak my chcielibyśmy mieć prawo wdawania się w Brezylję. Twierdzą, że obstawiamy za niezależnością Turcyi; ale zachodzi pytanie, czy Turcyja jest krajem niezależnym.

„Jeżeliby Turcyja była krajem cywilizowanym, jeżeliby ta sama kwestya przedstawiała się np. we względzie Prussyi, moglibyśmy, ocaliwszy ją, pozostawić sobie samej. Ale ludność chrześcijańska Turcyi zawsze będzie potrzebowała pomocy przeciw własnemu Rządowi.

„W roku zeszłym Lord Clarendon podwakroć zalecał lordowi Redcliffe, czynić jak najmocniejsze przełożenia Sultanowi, o nadużyciach Rządu jego we względzie chrześcian. Teraz, co znaczy przymierze między dwoma Mocarstwami, z których jedno domaga się od drugiego odstąpienia od swego Kodexu, jakim jest Koran? Coby mię najmniej zdziwiło, byłoby to powstanie Chrześcian, poddanych Porty. Nie gniewam się na Turków za to, że są mahometanami, ale twierdzę, że większość Turków wyznaje wiarę chrześcijańską i jeżeli Rossyja wejdzie do Turcyi, na próżno posłżemy 50,000 wojska na Wschod, nie nie wskóramy, gdyż masę tureckiej ludności będziemy mieli przeciw sobie. Tuszę oraz, że wojska, które dziś posyłamy, nie będą się zajmowały rozterkami wewnętrznymi i pozostaną wiernemi zasadzie niewdawania się w sprawy domowe.

Mówca kończy zarzucając Rządowi, że posyła po nad Dunaj nikczemny 20,000 tysięczny korpus, i twierdząc, że wojna powinna być pozostać wojną morską, mniema, że lepiejby już było powrócić do projektu konferencyi Wiedeńskiej.

— Piszą w gazecie Augsburgskiej: „Ogłoszenie listu Cesarza Napoleona do Cesarza Rossyjskiego, nabawiło kłopotu Rząd Angielski. Twierdzą że Pierwszy Minister lord Aberdeen powiedział P. Walewskiemu: „jeżeli taki był zamiar Cesarza Napoleona, powinien był nas o nim uprzedzić. Zaczynają w Anglii rozumieć, że w kwestyi Wschodniej, obok polityki Anglo-francuzkiej, postępuje też polityka wyłącznie francuzka.”



— Na otwarcie Parlamentu, Poseł Amerykański, P. Buchanan nie był wpuszczony, z powodu iż nie ma żadnego munduru. Taż sama trudność zachodziła we względzie zapraszania jego na uroczystości i bale Dworskie. Przedwczora Królowa Jmć kazała mu oświadczyć, iż tak u Dworu jak i w Parlamencie będzie mógł bywać w takim stroju w jakim mu się podoba.

— Ostatnie pokuszenie lorda Johna Russell wprowadzenia izraelitów do Parlamentu pozostanie zapewne równie bezowocnem, jak i poprzedzające. *Times* tą razą mocno sprzeciwia się tej emancypacji; w każdym razie, jeżeliby nawet była przyjęta przez Izbę Gmin, niewątpliwie zostałaby odrzucona przez Izbę Lordów.

— W przeszłą Sobotę pewne poruszenie dawało się postrzegać w okolicach Old-Bailey, skutkiem odkrycia wielkiej ilości prochu strzelniczego w sklepach gmachu zwanego *Clemmitt Inn*. Wiele było przesadzonego w pierwszych pogłoskach, to wszakże pewna, że Policja odkryła 15 beczulek, zawierających 12 kwintałów i 17 funtów prochu; ten został złożony w Wieży Londyńskiej.

*Londyn, 23 Lutego.* Wczora zatwierdzony został przez Izbę ostatecznie budżet Marynarki. Przy tej zręczności P. Hume, dał się słyszeć z pochwałą o postępowaniu Rządu w obecnych okolicznościach.

— Lord Palmerston, odpowiadając na zadane mu w Izbie Gmin pytanie, oznajmił, że znany przywódzca powstania w Irlandyi, Smith O'Brien, skazany na wieczne wygnanie, otrzymał przebaczenie i pozwolenie wrócenia do ojczyzny. Wiele osób nie mogą pojąć myśli Rządu w tym czynie łaskawości, który w obecnych okolicznościach przywołuje na powrót do Irlandyi człowieka tak niebezpiecznego.

— Kapitan Inglefield został posłany na okręcie *Phenix*, dla zawiezienia świeżych żywności wyprawie do bieguna północnego. (P. P.)

*Londyn, 24 Lutego.* PARLAMENT CESARSKI. Wczora w Izbie Lordów hrabia Cardigan oświadczył życzenie, iżby wojska przeznaczone na Wschód, były wszystkie przewiezione na statkach parowych. Pierwszy Lord Admiralicji Xiążę Newcastle odpowiedział, iż niepodobna przygotować tak wielką liczbę tych statków, bez sprawienia zamieszania w obrotach handlowych; wszakże urządzono się tak, że w razie niepomyślnych wiatrów, okręty żaglowe z wojskami będą holowane przez statki parowe.

W Izbie Gmin, wczora, Lord Adwokat Szkocyi po długich sporach otrzymał upoważnienie przedstawienia billu o ulepszeniu wychowania publicznego w Szkocyi.

Sir J. Walsh zapytywał Gabinet, czyli ma wiadomość o przełożeniu uczynionem przez Cesarza Francuzów Rządowi Grecyi i zawierającym pogroźki temu Rządowi z powodu powstania greków, poddanych tureckich, co wszystko jakoby miało miejsce za zgodzeniem się Rządu Angielskiego?

Lord John Russell odpowiedział, że z góry może zaprze-

czyć tej wiadomości, jakkolwiek nie mówił jeszcze o tém z lordem Clarendon.

— Wczora u Królowej Jmci było pierwsze wielkie w tej porze roku przyjęcie, w pałacu St. James. Na tém uroczystem posłuchaniu przedstawiani byli Jej K. Mości oficerowie rozmaitych korpusów, naznaczeni do wyprawy Wschodniej.

— Z pewnością twierdzą, że tego lata będzie założony w okolicach Sandhurst obóz, mający się składać z dwóch pułków linijowych i około 30,000 milicyi.

— Na Giełdzie 24 Lutego, Konsolidy 91½.

*Londyn, 25 Lutego.* Wczora Izba Gmin, w Komitecie, uchwaliła wydatki żądane przez Gabinet na Armiją lądową w ilości 6,399,463 franków, oraz kilka artykułów budżetu Marynarki, a następnie 8,000,000 funt. sterl. na wydatki fondu Konsolidowanego.

— Wychodźcy włoscy w Londynie głośno przechwalają się, że wraz z przyszłą wiosną rozpocznie się walka w całych Włoszech, przyjaciół wolności, przeciw Rządom absolutnym; być to może zwyczajną tym ludziom fanfaronadą.

— Odebrano w Marsylii przez telegraf wiadomości z Alexandryi po 18 Lutego; garnizon angielski w Aden (w Arabii) u wejścia do Morza Czerwonego, znacznie został wzmocniony.

— Depesza z Southampton, ogłoszona przez gazetę *Morning Chronicle* donosi, że eskadra admirała Corry, odpłynęła z ujścia Tagu 15 Lutego na powrót do Anglii.

— Podług ostatnich nowin z Australii południowej Rada Prawodawcza tej prowincyi po żywych rozprawach zgodziła się na koniec na ustanowienie Parlamentu kolonialnego, złożonego z dwóch Izb. Członkowie Pierwszej Izby będą mianowani przez Rząd dożywotnio, ale po dziewięciu latach pozostawione jest prawo, wybor ten zdać na Izbę Drugą, większością dwóch-trzecich głosów. W prowincyi Wiktorya Rada Prawodawcza postanowiła wprowadzić dwie Izby, obie od wyboru; dla Członków wyższej, wymaga się 30 lat wieku i 10,000 funt. sterl. majątku. Kwestya nie jest jeszcze rozstrzygnięta. W Ziemi van Diemen większość, acz słaba, oświadczyła się za ustanowieniem dwóch Izb od wyboru. W Nowej Gallii południowej trwały jeszcze żywe spory o tém, czy Pierwsza Izba ma być od wyboru lub dziedziczna.

*Londyn, 27 Lutego.* Lord Raglan, wódz naczelny wojsk posyłających się na Wschód, udał się w przeszłą Sobotę do Paryża, dla porozumienia się z dowódcami francuzkimi we względzie przyszłych działań wojennych. Sir Buldwin Walker towarzyszy mu dla naradzenia się co do działań morskich.

— Poczta Indyjska z Bombay, z dnia 28 Stycznia przyniosła wiadomość, że Wielkorządca, udawszy się o mil sześć po za Meaday, zajął cały kraj ten w posiadanie w imieniu Królowej Wiktoryi. Kapitan Phayre posłany do Awy w poselstwie nadzwyczajnym.

— Na Giełdzie 28 Lutego (przez telegraf), Konsolidy 91½. (J. de S.-P.)



## FRANCYA.

PARYŻ, 22 Lutego. Podług gazety Kolońskiej, po ogłoszeniu w Monitorze listu Cesarza Napoleona do Cesarza Jmci Rossyjskiego, Poseł Angielski, lord Cowley widział się z Ministrem Spraw Zagranicznych, i użalał się na takowe ogłoszenie. P. Drouyn de Lhuys otwarcie wyznał mu, że nie o tém nie wiedział, i że list wprost od Cesarza był do Monitora przesłany.

Paryż, 23 Lutego. Podług korespondencji gazety Belgijskiej, na teraz będzie posłano na Wschód tylko 25,000 ludzi; czterej generałowie dywizji są: Pelissier, Canrobert, d'Allouville i Bosquet. Później ma być posłana dywizja jazdy pod wodzą generała Ney. Następnie korpus francuzki na Wschodzie będzie pomnożony do 50,000 ludzi. W twierdzy Warnie zamknięty będzie garnizon z 10,000 francuzów i 5,000 anglików.

— Listy z Grecji donoszą że powstanie w Epirze i Tesalii staje się coraz groźniejszym.

Paryż, 24 Lutego. (Przez telegraf.) Monitor dzisiejszy zawiera Dekret Cesarski, powołujący do broni rezerwy z lat 1849 i 1850, w ogóle 80,000 ludzi.

— Na Gieldzie 23 Lutego (przez telegraf) 4½ procentowe 96 franków — 3 procentowe 66 franków 65 centimów.

— Uwzięcia dokonane w Paryżu i okolicach z powodu demonstracyi, która miała mieć miejsce 24 Lutego, na pamiątkę rewolucyi 1848 roku, wynosiły już 500 osób.

— W tych dniach w porcie Rochefort spuszczoney będzie okręt 120 działowy *Louis XIV*, budujący się tam przeszło od lat czterdziestu; będzie to jeden z najpiękniejszych okrętów floty.

— Umarł admirał Roussin, niegdyś Minister Marynarki; miał 73 lat wieku.

(G. P.)

Paryż, 25 Lutego. Pomimo obawy jaką miano z powodu zamierzonej przez demokratów demonstracyi, wczorajsza rocznica przeszła spokojnie. Wszystko skończyło się na przechadzce około Bastylii i na złożeniu kilku wieńców na stopniach kolumny, na tym placu wzniesionej. Spokojność ani na chwilę zakłóconą nie była.

— Zimno we Francyi południowej nadzwyczaj dotkliwie czuć się daje w tej niezwykłej porze.

— Na Gieldzie 24 Lutego: 4 procentowe 96 franków 10 centimów — 3 procentowe 67 franków 10 centimów.

Paryż, 26 Lutego. Monitor Powszechny dzisiejszy zawiera Dekret Cesarski z dnia 24 Lutego, zakazujący wywozu: 1) broni wszelkiego rodzaju; 2) ołowiu, siarki, prochu, saletry, skałek, kapsulek, łóż karabinowych, pocisków i innych potrzeb wojennych; 3) przedmiotów ubiorych, obozowych, uprząży wojennej; 4) koni; 5) okrętów i statków żaglowych i parowych, machin i części machin, oraz wszelkich innych potrzeb i materiałów żeglarskich.

— Taż gazeta zawiera okólnik Ministra Spraw Zagranicznych do wszystkich agentów dyplomatycznych i konsular-

nych Francuzkich, z wezwaniem, równie jak wszystkich dowódców siły zbrojnej, iżby okazywali wszelką pomoc podanym angielskim i handlowi Anglii, w wywzajemnieniu się za podobną pomoc dla francuzów i ich handlu ze strony Wielkiej Brytanii.

— List z Paryża z dnia 24 Lutego donosi, że wilią dnia tego, rozmaici wychodźcy polityczni austriacy wysłani zostali z Francyi.

Paryż, 28 Lutego. Twierdzą z pewnością, że wyprawa na Wschód będzie oddana pod naczelne dowództwo generałowi Saint Arnaud; wyjedzie on do miejsca przeznaczenia jeszcze w tym tygodniu.

— Na Gieldzie 28 Lutego (przez telegraf) 4½ procentowe 96 fran. 80 cent., 3 procentowe 68 fran. 15 centimów.

(J. de S.-P.)

## NIEMCY.

WIEDEŃ, 23 Lutego. Wojska Austriackie w Vorarlberg mają otrzymać znaczne posiłki; jedna brygada będzie miała główną kwaterę w Bregentz, i z kompaniją wirtemberską statków parowych zawarty został kontrakt dla przewiezienia wojsk do Ulmi Rastadt.

(J. de S.-P.)

## WŁOCHY.

RZYM, 13 Lutego. Ważne rozruchy zaszły po prowincjach z powodu drożyzny zboża, Zaburzenia miały miejsce mianowicie w Ravninie, Rimini i Cesenie. Najważniejsze wynikiły w Pérouse. Massy zgłodniałych wieśniaków, weszły do tego miasta, wołając «chleba.» Komendant (szwajcar) zebrał wojska, i chciał dać ognia do tych biednych ludzi, ale był powstrzymany przez Monsignora Loschiavo, delegata, który w tém zdarzeniu okazał wielkie umiarkowanie.

— Podług późniejszych doniesień z Pérouse, to miasto w większej części w dniu 15 Lutego, zostało zniszczone przez trzęsienie ziemi; mieszkańcy całkiem je opuścili. Okolice Foligno tąż klęską zostały dotknięte.

TURYŃ, 22 Lutego. Wczora umarł tu margrabia Karol de la Marmora, książę Masserano, Senator, generał-lejtnant i pierwszy adjutant J. K. Mości.

— Rząd podpisał umowę z P. Brett o przeprowadzeniu telegrafu elektrycznego między Piemontem i Sardenią.

— Donieśliśmy dawniej o wynalazku P. Bonelli warstatu elektryczno-tkackiego. Jeden dom angielski ofiarował za ten wynalazek 900,000 franków, P. Rofuno 1,200,000 franków, nakoniec jeden dom Lyoński, 1,000,000 fran. i 40 procentów od czystego zysku. Te ostatnie warunki zostały przyjęte i warstat P. Bonelli wyprawiony został do Genui 17 b. m.

(J. de S.-P.)

## TURCYA.

W liście z nad-Dunaju z dnia 16 Lutego do Nowej Gazety Pruskiej piszą: «Armija turecka nie zdaje się być gotową do porządnej bitwy; po nad wszystkiém góruje brak pieniędzy i potrzeb wojennych. Nadto choroby dziesiątkują



żołnierzy tureckich; są to gorączki i febry, a szczególnie tęsknota po kraju. Arnaucci i Albańczycy są nadzwyczaj demoralizowani powstaniem w prowincjach Scutari, Monastir i Janina i wołają wielkim głosem iżby ich odesłano do domów.

— Zaręczyny Ali-Galiba paszy, syna Reszida-paszy z córką Sultana, miały odbyć się 15 lub 16 Lutego w pałacu Cesarskim. Siódmego dnia Ramazanu (1 Maja) małżeństwo odbędzie się ze zwykłą uroczystością.

**POWSTANIE CHRZEŚCIAN.** Depesza telegraficzna z Aten, z dnia 16 Lutego donosi, że powstanie szerzy się w Epirze. Mnóstwo studentów i innych ochotników doń się przyłączyło. Garnizon w Chalcis przeszedł do powstania wraz z więźniami, których miał pod strażą. Posłano posiłki wojsk nad granicę i na żądanie Partii Dyrektor Policji Ateńskiej został złożony z urzędu.

Inna depesza telegraficzna z Wiednia, z dnia 24 Lutego, mówi, że armija powstańców Epirskich liczy już 8,000 ludzi i szybkie czyni postępy.

Depesze ogłoszone w gazetach angielskich twierdzą, że powstańcy opanowali miasto Arta; garnizon turecki, zamknięty w Zamku, jeszcze się opierał.

— Prowincja Epiru, dziś w pełnym powstaniu, liczy 375,000 mieszkańców, z których 312,000 jest chrześcian a 61,000 Turków. Chrześcianie są Grecy i Albańczycy, Turcy, prócz mieszkańców Arty i Janiny, są pochodzenia Albańskiego i nie mają żadnej ochoty walczyć przeciw swoim ziomkom, lubo rozróżnionym wiarą. Inaczej się rzecz ma z Artą, Janiną i Prevesą, zamieszkanymi przez dawnych Turków.

— Depesza telegraficzna z Wiednia, z dnia 26 Lutego donosi: «Powstanie w Epirze coraz się szerzy. Arta jest w ręku rokoszan, którzy grożą Prevozie. Dwie fregaty parowe angielskie wypłynęły z Korfu do Prewezy.

### HISZPANIA.

**MADRYT.** Depesza telegraficzna, odebrana w Paryżu 25 Lutego, donosi, że Dekretem Królowej, ogłoszonym w gazecie urzędowej, cała Hiszpania obwieszczona została za zostającą na stopie wojny.

Aresztowano wielu Członków Opozycji.

Ministrowie mają postanowienie działać z największą energią.

— Następczyni Tronu, młoda Xiężniczka Asturyi, jest bardzo chora.

*Bayonna, 24 Lutego.* (Przez telegraf.) Listy prywatne donoszą, że w Saragossie miało miejsce *pronunciamiento* (akt powstania), bataljon jeden zbuntował się wśród okrzyków *Viva Concha!* Pułkownik jeden zabity w utarczce; powstańcy, wyparowani z miasta, skierowali się ku Huesca.

(J. de S.-P.)

### PORTUGALIA.

Listy z Lizbonny, 14 Lutego, mówią, że tam spodziewany jest Cesarz Brezylji, który ztamtąd zamierza odbyć dalszą podróż po Europie.

### AMERYKA.

Ostatnia poczta z dnia 9 Lutego z New-York przywiozła smutną nowinę o pożarze, który w Nowym Orleanie zniszczył sześć statków parowych w dniu 4 tegoż m. Trzydzieści siedm osób zginęło w płomieniach. Strata w towarach i statkach wynosi przeszło 700,000 dolarów. Statek *Sultana*, na którym znajdowała się Panna Sontag, był też objęty pożarem, lecz szczęściem został uratowany.

### NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

**TURCYA.** Donoszą z Albanii Tureckiej, 23 Lutego, że wojska angielskie zabrane zostały w Korfu na okręty dla wysadzenia ich w Albanii. Zaszły już liczne utarczki między powstańcami greckimi i wojskami Sultana. Mówią że prowincja Suli jest w pełnym powstaniu; Turcy zewsząd wypędzani.

— W Platina garnizon poddał się powstańcom. — Peta poddała się też bez wystrzału. Mieszkańcy Voto w liczbie 2,000 i Larissa 25,000 uciekli w góry. — Rząd Grecki oświadczył Posłom zagranicznym, że niepochwala powstania i że będzie wszelkimi środkami starał się mu opierać; tymczasem wszyscy urzędnicy, którzy mieli stosunki z powstańcami, zostali złożeni z urzędu. Poseł Angielski oświadczył, że Anglija wda się zbrojnie dla przywrócenia spokojności.

— Według depeszy telegraficznej ze Stambułu z dnia 20 Lutego, Omer-pasza mianowany został Generalissimusem wszystkich wojsk zebranych po nad-Dunajem. — Na Czarnym Morzu panują ciągłe burze.

— Missolonghi zdobyty został przez Karaissakakis na czele 1,500 ludzi; Prymasi odprawili uroczyste nabożeństwo dziękczynne.

— Według Nowej Gazety Pruskiej depesza z Alexandryi 18 Lutego donosi, że w górnym Egypcie wybuchło powstanie i cała Ahyssynja jest pod bronią.

**PARYŻ, 2 Marca.** Lord Raglan przybył tu przed trzema dniami i już na powrót odjechał do Londynu. — Korpus wyprawy na Wschód składać się będzie z 80,000 ludzi; generał St. Arnaud, wódz naczelny, wyjeżdża 10 b. m. — Wczora znaczne rozruchy zaszły z powodu pogrzebu Xiędza Lamempais; przyszło do walki na kilku punktach. — Na dzisiejszej Giełdzie 4 procent. 96 fr. 50 cent. — 3 proc. 67 fr.

**LONDYN, 1 Marca.** Posłowie Angielski i Francuzki posłali dwa statki parowe na pomoc Turkom przeciw Grekom. — Na Giełdzie dziś Konsolidy 91½.

**HISZPANIA.** Korrespondencje z Hiszpanii, odebrane 27 Lutego w Paryżu, są bardzo ważne. Największa fermentacja panuje w całym kraju i rzecz idzie o obalenie tronu Królowej Izabelli. Partye wystąpiły otwarcie do walki. Mówią powszechnie że Espartero i Narvaez zawarli przymierze i że losy Hiszpanii są w ich ręku. (J. de S.-P.)